

Nowa atrakcja w Rytwianach



Nowa atrakcja w Rytwianach

Wokół ruin zamku powstała ciekawa ścieżka edukacyjna - o historii miejscowości opowiada 12 rzeźb ustawionych przy alejkach

Choć ruiny zamku w Rytwianach pamiętają czasy sprzed sześciu stuleci przez wiele lat okolica wokół nich była zaniedbana i trudno tam był trafić turystom. Miejsce przeszło wielką metamorfozę. Dziś uczy i bawi. Specjalnie dla najmłodszych przygotowano tu wielką atrakcję.



Jeszcze w ubiegłym turyści odwiedzający Rytwiany musieli się mocno napocić, aby do ruin zamku wybudowanego tutaj w połowie XIV wieku. Dzieje zamku były bardzo burzliwe. Z potężnej niegdyś warowni do dziś ocalał jedynie wysoki na kilkanaście metrów narożnik ze skośną przyporą należący do jego południowego, najstarszego skrzydła.

Alejki prowadzące do ruin były zarosnięte trawą wysoką na dwa metry. Dziś to już przeszłość. Właśnie zakończyła się rewitalizacja tego terenu. W wyniku prac wokół ruin powstała ciekawa ścieżka edukacyjna - o historii miejscowości opowiada 12 rzeźb ustawionych przy alejkach z kostki. Ich autorem jest kielecki artysta Sławomir Micek.

12 POSTACI OPOWIADA O RYTWIANACH

Wybór postaci, których rzeźby zostały ustawione wokół ruin w Rytwianach wcale nie był łatwy. Komisja, w skład której wchodził historycy i urzędnicy wybrała w końcu 12 nazwisk poczynając od Klemensa z Mokrska założyciela miejscowości, Dersława z Rytwian, który wsławił się nie tylko wielką miłością ale i zapalczywością, z polecenia stryja arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca sprawował zarząd nad włościami w Rytwianach, dwie panie - Elżbietę i Zofię Sieniawskie, właścicielki dóbr

wilanowskich, a także Tęczyńskich, Opalińskich, Radziwiłów i Potockich, i tak pięknie wykonane rzeźby towarzyszą dziś turystom w spacerach wokół ruin zamku. Tablice informują o historii Rytwian i związku postaci przedstawionych rzeźbami z tą miejscowością.

Rzeźby stworzył kielecki artysta Sławomir Micek, który miał nie lada zadanie. Jak sam opowiadał - nie ma wizerunków niektórych z postaci. Tak było z postacią Hieronima Łaskiego, który zmarł w 1541 roku, a którego twarz według artysty znamy jedynie z obrazu Matejki „Hołd pruski”. Według niego malarz go sam wymyślił, bo także nie miał portretu. Podobnie byłaz figurą Dersława, który żył w XV wieku i żadne źródła nie wskazują, jak wyglądał.

- 3 lata temu złożyliśmy do Urzędu Marszałkowskiego wnioski o dofinansowanie projektu na rewitalizację terenu wokół ruin gotyckiego zamku w Rytwianach. Całość przedsięwzięcia opiewa na kwotę nieco ponad 1 milion 200 tysięcy. 60 procent tej kwoty to była dotacja, pozostałe środki, to udział własny. W ramach tego przedsięwzięcia zagospodarowaliśmy teren wokół ruin zamku, został on uporządkowany, wybudowano alejki, zostało zainstalowane oświetlenie, monitoring i wybudowany plac zabaw dla najmłodszych. Główny cel i nasza intencja w tym działaniu, to było stworzenie kolejnego miejsca dostępnego dla mieszkańców i turystów - mówi Grzegorz Forkasiewicz wójt Gminy Rytwiany.

NIEZWYKŁA ATRAKCJA DLA DZIECI

Wchodząc na teren ruin zamku wita nas Artur Radziwiłł ostatni właściciel. Skręcając w lewą stronę widzimy niezwykłą atrakcję dla dzieci. To plac zabaw, który swoim wyglądem wpisuje się w styl otoczenia. To jedyny taki plac zabaw w całym powiecie. Został on specjalnie zaprojektowany dla gminy Rytwiany. Dzieciaki znajdą tam kilka zamków wraz z wieżami, a na nich mini ścianki wspinaczkowe, liny do wchodzenia, schodki i zjeżdżalnie. Na placu zabaw znalazła się także łódź i piaskownica. Cały teren do zabawy dla dzieci wyspany jest piachem.



Jest tu także statek z myślą o najmłodszych, którzy jeszcze nie wspinają się na wieże zamkowe.



Na placu zabaw ku uciechu dzieci znalazło się kilka wysokich zamków, które stały się doskonałą alternatywą domków do zabawy.

Jak zapowiada wójt gminy oficjalne otwarcie zrewitalizowanego terenu połączone będzie z dożynkami gminnymi. Sam projekt rewitalizacji nie dotknął jednak ruin zamku, a w zasadzie tego, co po nich pozostało. - Jeśli chodzi o ruiny, to tam w zasadzie nie ma już czego zabezpieczać. Pozostał tylko jeden filar starej baszty zamku, są też podziemia, ale one już zostały zabezpieczone przed dostępem osób postronnych. Planujemy jeszcze wygródzenie terenu samych ruin, tak by można było do nich podejść na bezpieczną odległość - dodaje Grzegorz Forkasiewicz.

Źródło: "Echo Staszowskie" nr 30(37) bezpłatny dodatek do "Echa Dnia" 25.07.2014r. Agnieszka Kuraś